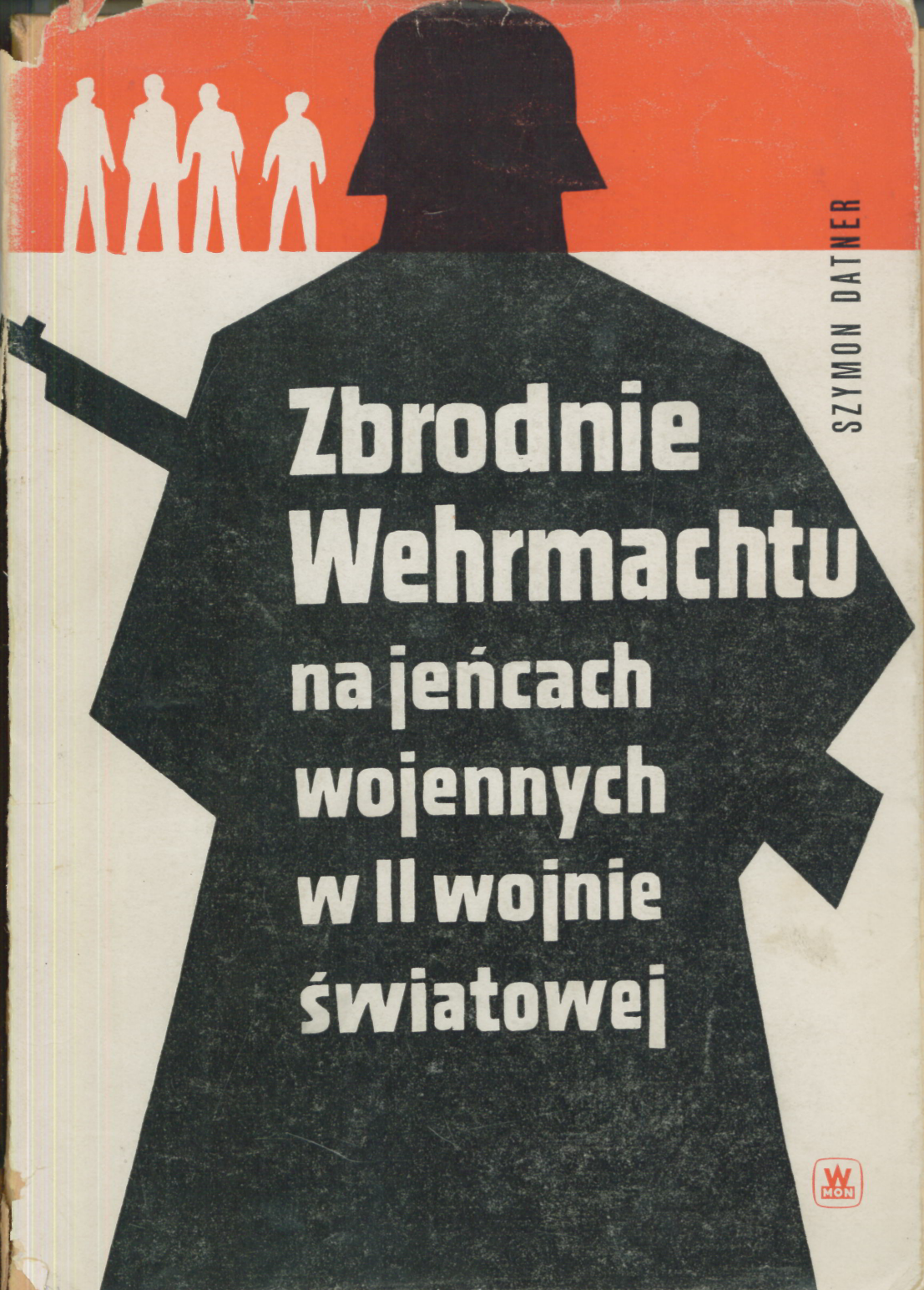


SZYMON DATNER



**Zbrodnie
Wehrmachtu
na jeńcach
wojennych
w II wojnie
światowej**



SZYMON DATNER

Zbrodnie Wehrmachtu

na jeńcach
wojennych
armii
regularnych
w II wojnie
światowej



WYDAWNICTWO MINISTERSTWA OBRONY NARODOWEJ

91.264



MARTYRS MEMORIAL AND
MUSEUM OF THE HOLOCAUST

Szymon Datner

ZBRODNIE WEHRMACHTU
NA JEŃCACH WOJENNYCH
W II WOJNIE ŚWIATOWEJ

FROM THE
LIBRARY OF

Benjamin Grey

MARTYRS MEMORIAL AND
MUSEUM OF THE HOLOCAUST

Obwolutę i stronę tytułową
projektował:

JERZY KĘPKIEWICZ

Redaktor:
STEFAN MICHNIK

Redaktor techn.:
MARIA BRASZCZYK

Printed in Poland

Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej
Warszawa 1964. Wydanie II poprawione i poszerzone

Nakład 10.000+230 egz. Objętość: 41,00 ark. wyd.,
38,25 ark. druk. Papier druk. mat. IV kl. 65 g,
format 61×86/16 z Fabryki Celulozy i Papieru
im. J. Dąbrowskiego w Kluczach. Oddano do
składu 30.XII.1963 r. Podpisano do druku
1.VI.64 r. Druk ukończono w czerwcu 1964 r.
Zam. nr 46. Wojskowe Zakłady Graficzne
w Warszawie

Z-73.

Cena zł 40.—

PRZEDMOWA DO II WYDANIA

Po raz pierwszy zetknąłem się z niniejszym dziełem Szymona Datnera w 1959 r. Recenzowałem wówczas maszynopis tej pracy, która nakładem Wydawnictwa Ministerstwa Obrony Narodowej ukazała się w pierwszym wydaniu 1961 r. w objętości 409 stron druku. Nie mogę zapomnieć wrażenia, jakich doznawałem, czytając wówczas maszynopis tej pracy, mający 1035 stron tekstu. Następnie w recenzji I wydania tego dzieła opublikowanej na łamach „Wojskowego Przeglądu Historycznego” nr 4, 1961, s. 377—382 przedstawiłem moje fachowe spostrzeżenia i uwagi o tej pracy. W listopadzie 1963 r. otrzymałem nowe wydanie, uzupełnione przez Datnera, dość gruntownie przerobione. Zostało ono opublikowane w przekładzie rosyjskim i wydane przez zasłużone Izdatielstwo Inostrannoj Literatury (Moskwa 1963, strona 485). Przedmowę do wydania rosyjskiego napisał Marszałek Związku Radzieckiego S. K. Timoszenko. Niniejsze wydanie polskie jest więc w zasadzie III wydaniem starannie przejrzanym i uzupełnionym przez autora.

Napisanie przedmowy do takiego dzieła nie jest rzeczą łatwą. Trzeba bowiem podkreślić przede wszystkim to, iż praca Szymona Datnera przemawia przede wszystkim sama do czytelnika. Toteż pragnę ograniczyć niniejsze uwagi do kilku zagadnień ogólnych, związanych z analizą tej monografii. Być może, że są to uwagi marginesowe, lecz jestem przekonany o celowości ich sformułowania dlatego, że Datner zmusza dokumenty do przemawiania — sam jednakże, jako autor, jest bardzo zdyscyplinowany i nie pozwala sobie na wnioski zbyt ogólne. To stwierdzenie nie jest zarzutem. Jakże bowiem formułować wnioski ogólne czy też uogólnienia — gdy na podstawie źródłowej dokumentacji, i to w dodatku przeważnie niemieckiej, Datner ustala, że Wehrmacht wymordował 3 miliony jeńców wojennych podczas II wojny światowej. Wnioski są oczywiste, lecz nieraz nawet tak oczywiste wnioski wymagają odpowiedzi na niejedno dodatkowe pytanie. Sądzę, że warto w przedmowie zestawić kilka takich właśnie pytań i podjąć próbę znalezienia odpowiedzi na nie. Oto kilka takich pytań:

- I. Dlaczego dzieło na temat zbrodni Wehrmachtu ukazuje się dopiero teraz, po tylu latach od daty zakończenia II wojny światowej?
 - II. Dlaczego istnieje tylko to jedno opracowanie naukowe tego tematu w światowej literaturze przedmiotu?
 - III. Na czym polega szczególna wartość naukowa niniejszej monografii Szymona Datnera?
 - IV. Jaką wartość praktyczną ma to dzieło dla kształtowania współczesnych nam stosunków międzynarodowych?
- Sądzę, że te pytania muszą nasunąć się każdemu czytelnikowi. Postaram się tutaj zwięźle przedstawić moją próbę odpowiedzi na te pytania.

I

Szukając odpowiedzi na pytanie — dlaczego zbrodnie Wehrmachtu, popełnione podczas II wojny światowej, są dopiero teraz przedmiotem opracowania naukowego — należy zdać sobie sprawę z ogromnych przemian, jakie współcześnie występują w prawie międzynarodowym. Zbrodnie wojenne były dotychczas — jeśli tak wolno powiedzieć — rozliczane w traktatach pokojowych, a nie przed sądami międzynarodowymi lub państwowymi. Wyroki sądowe w takich sprawach należały w każdym razie do rzadkości. Ta zasada uległa zmianie po II wojnie światowej. Obecnie zbrodnie wojenne są rozliczane przed sądami, a traktat pokoju z Niemcami stanowi do dziś otwarte zagadnienie. Zbrodnie dokonywane na jeńcach wojennych nie stanowiły przedmiotu zainteresowań naukowych. Dopiero teraz — po II wojnie światowej — rozpoczęte zostały badania naukowe nad tym zagadnieniem. Jednym z głównych inicjatorów tych badań w Polsce jest dr Szymon Datner. Jego badania naukowe przedstawione w niniejszej monografii wykazują, że Wehrmacht zorganizował ogromną machinę mordowania jeńców wojennych. Obozy jeńców organizowane i zarządzane przez Wehrmacht stały się obozami śmierci, w których zniszczono 3 miliony jeńców wojennych. Działo się to na rozkaz dowództwa Wehrmachtu, poczynając od szczebli najwyższych do najniższych instancji wykonawczych. Świadczy o tym cała dokumentacja oflagów i stalagów. Na podstawie tej dokumentacji dochodzi Datner do wstrząsającej konkluzji, że nie ma takiej normy prawa międzynarodowego, regulującej niewolę wojenną, która nie zostałaby złamana przez różne dowództwa Wehrmachtu. Oczywiście przy tych wszystkich zbrodniach Wehrmacht stał w cieniu, chlubił się swą rzekomą nieskazitelnością i deklamował o tzw. honorze wojskowym. Wehrmacht dorabiał „stan prawny” do popełnianych zbrodni na jeńcach wojennych — i dyskretnie wskazywał Gestapo i SS jako tę zbrodniczą machinę, której domenę stanowiły również rzekomo oflagi i stalagi. Pewne opamiętanie daje się zauważyć dopiero pod koniec wojny, lecz nie jest ono spowodowane nawrotem do poszanowania prawa międzynarodowego, a jedynie

troską o zabezpieczenie Wehrmachtu przed ewentualnymi represjami ze strony wojsk alianckich. Przedstawiając strukturę organizacyjną niemieckiego systemu jenieckiego ujawnia Datner wszystkie powiązania Wehrmachtu z formacjami SS i Gestapo. Te ustalenia mają doniosłe i zasadnicze znaczenie dla określenia odpowiedzialności za zbrodnie popełniane na jeńcach wojennych. Mowa jest oczywiście o odpowiedzialności Wehrmachtu.

Ustalanie tej odpowiedzialności i badanie zbrodni Wehrmachtu wymaga ogromnej pracy i wielkich zespołów specjalistów. Warto przypomnieć, że w procesie głównych przestępców wojennych, toczącym się przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym w Norymberdze, wwierzytelniono dziesiątki tysięcy dokumentów, w tym kilka tysięcy dokumentów dotyczących Wehrmachtu i jego naczelnych władz. Jest to materiał dowodowy pochodzenia niemieckiego, a już w toku procesu obliczano wagę tego materiału na setki ton dokumentów. A przecież nie były to wszystkie podstawowe dokumenty, gdyż w minionych kilkunastu latach opublikowane zostały nowe materiały, pochodzące głównie ze zdobytych archiwów niemieckich. Wystarczy przypomnieć, że dokumentacja dotycząca zbrodniarza wojennego Heusingera, opublikowana przez ZSRR w związku z wnioskiem o ekstradycję tego zbrodniarza, wykazuje, że same tylko akta obejmujące plan inwazji na Wielką Brytanię, opracowany przez Wehrmacht, obejmuje kilkadziesiąt tomów dokumentów. Jest rzeczą oczywistą, że opracowanie tak obszernej dokumentacji wymaga bardzo długiego czasu.

Ponadto ta niemiecka dokumentacja jest trudna do opracowania, jest ona przecież w swoisty sposób zaszyfrowana. Trzeba te dokumenty „rozgrzyźć”, bo przecież urzędowa dokumentacja niemiecka o zbrodniach popełnianych przez Wehrmacht nie leżała w interesie Rzeszy Niemieckiej. Niektóre istniejące elementy tej dokumentacji zostały zniszczone przez Wehrmacht przed bezwarunkową kapitulacją. To są dodatkowe trudności, związane z jej opracowaniem. Wreszcie należy zdać sobie sprawę z tego, że dokumentacja niemiecka dotyczy niejednokrotnie generałów hitlerowskich, pełniących obecnie wysokie funkcje w Niemieckiej Republice Federalnej oraz w różnych sztabach NATO. Z tego wynika, że te państwa alianckie z okresu II wojny światowej, dla których obecna Bundeswehra stanowi element organizacyjny NATO, są obecnie zainteresowane w zacieraniu śladów zbrodniczej działalności tych generałów hitlerowskich. Dzieje się tak, mimo że zbrodnie Wehrmachtu obejmują również plany nie zrealizowane, lecz przygotowywane na ostatnie stadium wojny — oczywiście w nadziei zwycięstwa Rzeszy Niemieckiej. Plany te nie zostały zrealizowane wskutek błyskawicznych działań wojsk radzieckich i amerykańskich w ostatnich tygodniach wojny. Niemniej plany zbrodni projektowanych w stosunku do jeńców wojennych istniały i zostały zarejestrowane w dokumentacji procesów toczących się przed sądami między-

Cena zł 40.—